

dr hab. Lech Zdybel prof. UMCS
Instytut Filozofii
Katedra Historii Filozofii i Filozofii Porównawczej
Wydział Filozofii i Socjologii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Lublin, 27 kwietnia 2020 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej
magistra Jakuba Kwaka
Myśl polityczna wybranych brytyjskich i francuskich filozofów nowożytnych
wobec absolutyzmu
napisanej pod kierunkiem dra hab. Witolda Nowaka prof. UR
Uniwersytet Rzeszowski
Instytut Filozofii
Kolegium Nauk Humanistycznych
Rzeszów 2020

I. Temat i struktura pracy:

Pan mgr Jakub Kwak przedłożył do recenzji rozprawę doktorską pt. *Myśl polityczna wybranych brytyjskich i francuskich filozofów nowożytnych wobec absolutyzmu*, jako podstawę do ubiegania się o stopień naukowy doktora. Rozprawa liczy łącznie 328 stron znormalizowanego maszynopisu (druk jednostronny) i składa się z następujących części: *Spisu treści* (s. 1), *Wstępu* (s. 2-17) oraz czterech rozdziałów zatytułowanych kolejno: I. *Narodziny i rozwój absolutyzmu we Francji na przełomie XVI i XVII wieku w perspektywie filozofii politycznej* (s. 18-78), II. *Konflikty polityczne w XVII wiecznej Anglii jako punkt odniesienia dla ówczesnej brytyjskiej myśli politycznej* (s. 79-160), III. *Francuska myśl oświeceniowa a schyłek klasycznego absolutyzmu* (s. 161-248), IV. *Brytyjska filozofia polityczna po „Chwalebnej rewolucji” i uformowaniu ustroju monarchii parlamentarnej* (s. 249-299). Pracę wieńczy *Zakończenie* (289-299) oraz *Bibliografia* (s. 300-328) zawierająca 426 pozycji (w przeważającej mierze są to źródła anglojęzyczne).

Całość pracy sprawia wrażenie przedsięwzięcia przemyślanego pod względem struktury i elegancko zaprojektowanego z racji jej symetryczności: dwa skrajne rozdziały (I - IV) podzielono na 2 podrozdziały, rozdziały II i III zawierają po 3 podrozdziały. Tytuły poszczególnych rozdziałów adekwatnie sprawozdają (jak widać powyżej) z zasadniczego problemu w nich poruszanego, zaś tytuły podrozdziałów informują o tym, myśl którego (z wybranych przez Autora) filozofów jest przedmiotem (i pod jakim względem) już szczegółowej analizy; przykładowo: *Jean Bodin jako prekursor teorii absolutystycznych we*

Francji, albo Sytuacja polityczna w Anglii pod panowaniem ostatnich Stuartów a myśl Roberta Filmera jako pierwszoplanowego reprezentanta obozu rojalistów.

Zwracam uwagę na ten aspekt struktury pracy, albowiem spis treści nie oddaje w pełni faktycznego stanu rzeczy – podziału pracy (konkretnie zaś poszczególnych podrozdziałów) na jeszcze więcej części. I tak, np. treść podrozdziału *Nurt monarchistyczny w myśli francuskiego Oświecenia. Filozofia polityczna Woltera i Monteskiusza* znajdujemy w tekście jako rozczłonkowaną na następujące kwestie (nie ujawnione w *Spisie treści*): *Filozofia społeczno-polityczna Woltera; Geneza wspólnoty politycznej w myśli Woltera; Charakterystyka władzy państwowej w filozofii autora „Listów o Anglikach”; Fascynacja brytyjskim modelem politycznym; Wizja „oświeconego” absolutyzmu jako fundamentu proponowanych reform politycznych we Francji; Posumowanie; Monteskiusz jako zwolennik monarchii organicznej; Geneza wspólnoty politycznej w myśli Monteskiusza; Charakterystyka czynników kształtujących wspólnoty polityczne w myśli Monteskiusza; Refleksja nad formami ustrojowymi zawarta w dziele „O Duchu Praw”; Ustroje polityczne w myśli Monteskiusza a kwestia podziału władz; Krytyka despotyzmu zawarta w „Duchu Praw”; Podsumowanie.* Nie czynię, z tego tytułu, jakiegoś szczególnego zarzutu Autorowi dysertacji, albowiem – jak wiadomo – są dwie szkoły w tej materii. Jedni autorzy niekiedy wręcz swoście epatują czytelnika swymi zdolnościami czynienia daleko idących dystynkcji problemowych, inni zaś zachowują w tym względzie daleko idącą wstrzeźliwość. W tym przypadku jednak ujawnienie w *Spisie treści* rzeczywistej struktury pracy stanowiłoby pomocną przepustkę do wstępnego wglądu w charakter poruszonych w niej kwestii – tym bardziej, że rozdziały oraz podrozdziały są jednak stosunkowo obszerne.

Tak czy inaczej, stwierdzić należy, że tytuł rozprawy odpowiada podjętej w niej problematyce, zaś jej struktura jest przemyślana, w efekcie zaprojektowana przejrzysto, w klasyczny, dla tego typu studiów – sposób.

II. Przedmiot, cel rozprawy, program badawczy:

„Klasyczna” struktura recenzowanej pracy bardzo dobrze koreluje z jej przedmiotem, celem i programem badawczym, także z metodologią. Przyporządkowanie rozprawy do określonej dyscypliny (ostatecznie subdyscypliny) nie nastręcza najmniejszych trudności. Jest to praca historyczno-filozoficzna z zakresu historii idei, konkretnie zaś idei politycznych. O wszystkich tych aspektach Autor informuje czytelnika syntetycznie w następujących słowach: „Fundamentem metodologicznym dysertacji jest próba dokonania racjonalnej rekonstrukcji poglądów wybranych myślicieli w odniesieniu do problematyki absolutyzmu i szerzej władzy

politycznej w okresie nowożytnym. Poprzez odwołanie się do dziedzictwa historii idei, przede wszystkim w wydaniu tzw. Szkoły z Cambridge. Jeden z twórców koncepcji historii intelektualnej rozwijanej w myśli brytyjskiej, Quentin Skinner, poddał radykalnej krytyce wcześniejsze nurty historii idei, przede wszystkim tradycję marksistowską oraz klasyczne ujęcie Arthura Lovejoya. Marksistom zarzucał przede wszystkim redukcjonizm, który redukował autora niejako jedynie do roli wyraziciela określonych stanowisk ekonomicznych i społecznych, pozbawiając go w dużej mierze twórczej autonomii; dzieła filozoficzne nie były na gruncie tej teorii wyrazem woli myśliciela, lecz tylko w gruncie rzeczy odbiciem obiektywnej rzeczywistości. Lovejoya natomiast Szkoła z Cambridge oskarżała o skupienie pełnej uwagi na samym tekście, bez uwzględnienia zewnętrznych uwarunkowań. Pisma w tym ujęciu traktowane były jak niezależne byty, wolne od zewnętrznych wpływów i kulturowych, historycznych czy politycznych kontekstów. Dla Skinnera natomiast idee rzeczywiście poznawane mogły być jedynie w relacji do rzeczywistości zewnętrznej, poprzez odniesienie ich do właściwego im tła dziejowego i cywilizacyjnego. Nawiązując do tej teorii, niniejsza rozprawa skupiać się będzie na rozwoju refleksji nad władzą i państwowością w epoce nowożytnej w stosunku do gwałtownych przemian polityczno-społecznych, charakterystycznych dla tego okresu. Monarchia absolutna, zarówno jako pewna idea i realny ustrój, potraktowana będzie jako rodzaj lustra, w odniesieniu do którego kształtowane były koncepcje filozoficzne myślicieli nowożytnych” (s. 13-14).

I tu, od razu, wnoszę dwie uwagi krytyczne. Po pierwsze, cóż ma oznaczać formuła „racjonalna rekonstrukcja poglądów”? Czy są jakieś, w tym względzie (w obszarze historii idei), rekonstrukcje „nieracjonalne” (irracjonalne, ematywne, intuicyjne etc.)? Najprawdopodobniej Autor miał na myśli rekonstrukcję „krytyczną”. Ale czy na pewno? Po drugie, mój niepokój budzi także – kończąca powyższą wypowiedź – metafora „lustro”. Nie potrafię przybliżyć sobie jej sensu w takim stopniu, iżbym był pewien, że właściwie go odczytuję. Coś jest – mam nadzieję, że z nią – nie tak?

Zgadzam się z doktorantem, że wykorzystanie metodologii promowanej przez historyków Szkoły Cambridge daje duże (może nawet największe) szanse na przeprowadzenie poznawczo prawomocnych analiz obranego przedmiotu badań oraz tak jednoznacznie skonceptualizowanego problemu. Od deklaracji do oczekiwanego efektu droga jednak daleka i niełatwa. Wszak naczelną myślą, głoszoną w Szkole Cambridge, jest postulat, wedle którego właściwa droga badania historii idei polega na „uhistorycznieniu filozofii, czyli na silniejszym powiązaniu badań nad historią idei z kontekstem, w jakim określone idee były wytwarzane” [patrz J. Grygieńć, *„Mniej filozofii, więcej historii”*. *Quentina Skinnera*

zmagania z ahistoryzmem w naukach społecznych, „Dialogi Polityczne” 12, 2009; P. Kuligowski, *O ważności metahistorii idei. Szkoła Cambridge a Begriffsgeschichte: porównania, spory, krytyki*, „Historyka. Studia Metodologiczne” T. 49, 2019]. Warunek prowadzenia takich badań jest zatem jednoznaczny i nieprzekraczalny. Potencjalny badacz musi mieć rozległą, *stricte* historyczną (tzw. akademicką) wiedzę o danej epoce (w tym przypadku w szczególności wiedzę o ówczesnej rzeczywistości politycznej) oraz dysponować umiejętnością przeprowadzania filozoficznych analiz idei politycznych czyli, ze swej natury – jako właśnie idei – idei filozoficznych. One są bowiem centralnym przedmiotem badań doktoranta.

III. Zasadnicza treść pracy: merytoryczność, nowatorstwo, spójność:

Bezpośrednim celem badań prowadzonych przez magistra Jakuba Kwaka, których efektem jest przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska, jest – w pierwszej mierze – rekonstrukcja głównych idei, stanowiących trzon filozofii politycznej wybranych przez niego (Jean Bodin, Thomas Hobbes, Robert Filmer, John Locke, Wolter, Monteskiusz, Denis Diderot, Jean-Jacques Rousseau, David Hume, Edmund Burke) głównych protagonistów (czasem wręcz apologetów) oraz antagonistów polityki absolutyzmu we wskazanej, historycznie zaistniałej przestrzeni politycznej. Nie ulega wątpliwości, że ma rację doktorant, gdy m.in. w ten oto sposób uzasadnia sensowność przyglądania dziś się polityczno-filozoficznemu dyskursowi z dość odległej epoki: „[...] teorie wybitnych przedstawicieli filozofii europejskiej tego okresu w dalszym ciągu stanowią żywe źródło inspiracji i polemik. Sama idea liberalnej demokracji, stanowiącej obecnie dominującą formę ustroju na Starym Kontynencie, kształtowana była poprzez oparcie się na doktrynach takich myślicieli jak Monteskiusz czy Locke. Również genezę takich oczywistych dla mieszkańców Europy składników nowoczesnej państwowości jak podział władzy, niezawisłość sądownictwa czy przyrodzone swobody i prawa obywateli znaleźć można w pismach filozoficznych sprzed paruset lat. Ponadto, co może być najistotniejsze, dzieła nowożytnych autorów pełnić mogą i dziś rolę pedagogiczną, przestrzegając przed zagrożeniami wynikającymi z nadmiernego wzrostu wpływu aparatu państwowego i naruszaniu przez władzę wolności obywatelskich; stanowić mogą przez to rodzaj ostrzeżenia, ale także budować teoretyczne fundamenty oporu przeciw próbom nadużywania uprawnień przez władzę” (s. 12). Krótko mówiąc, nigdy za wiele powracania – w tym względzie – do źródeł.

Trzeba przyznać, że tak sformułowany cel pracy udało się doktorantowi zrealizować. W efekcie przedstawił do recenzji poznawczo wartościowe studium rekonstrukcji poglądów

wspomnianych filozofów. Zademonstrował przy tym wysokie umiejętności prowadzenia analityczno-krytycznych rozważań w odniesieniu do rzeczzonego przedmiotu, w tym również umiejętność prowadzenia rzetelnych badań komparatystycznych. O dobrym przygotowaniu do prowadzenia badań naukowych zaświadcza też erudycja mgra Jakuba Kwaka. Ujawniła się ona w jego rzetelnej znajomości myśli analizowanych postaci, historycznej wiedzy dotyczącej rzeczywistości politycznej badanego okresu oraz zdolności krytycznego posiłkowania się rozległą – co trzeba zdecydowanie podkreślić – literaturą bezpośrednio i pośrednio związaną z przedmiotem badań.

Jednak nie w tym tkwi zasadniczy walor pracy doktoranta. Przypuszczam, że za obranym przez Autora rozprawy – jako absolwenta studiów filozoficznych – kierunkiem badań (i zakładanym ich poznawczym efektem) kryją się też, dodatkowo, inne przyczyny. Zaryzykuję twierdzenie, że rzecz cała spowodowana była swoistym, poznawczym niedosytem. Specyfika studiów filozoficznych sprawia bowiem, że od studenta wymagana jest, przede wszystkim, wiedza o ideach filozoficznych jako pracy intelektu konkretnego myśliciela. Idee są tu analizowane, w znacznym stopniu, w ich „czystej postaci”. Kontekst historyczny (historiograficzny) stanowi ich stosunkowo odległe tło. Z kolei na studiach historycznych wciąż dominuje – jak to ujął swego czasu R. G. Collingwood – pozytywistycznie zorientowana faktograficzna historiografia „nożyc i kleju” hołdująca metodologicznemu pytaniu L. Rankego „Wie es eigentlich gewesen ist?”. W obu przypadkach, jeśli dochodzi do, z jednej strony, uhistorycznienia filozofii, z drugiej zaś ufilozoficzenia historii, jest to efekt zazwyczaj rozwijania przez studenta indywidualnych, poznawczych pasji.

W pracy, jak ją znajduję *en bloc*, doktorant poszedł dalej. Postarał się właśnie „uhistorycznić filozofię”, czyli ujawnić, w jaki sposób idee filozoficzno-polityczne rodzą się, rozwijają i kształtują, będąc animowane konkretną praktyką polityczną, w którą – w różnym stopniu – uwikłani, bądź wręcz zaangażowani byli wspomniani myśliciele. Krótko mówiąc, pokazał, w jakim stopniu polityka stanowi pożywkę dla filozofii politycznej, bez której to polityki owe idee po prostu by się nie narodziły. Z drugiej strony, a właściwie jednocześnie, pokusił się o próbę „ufilozoficzenia historii”, czyli ujawnienia, jak konkretne idee filozoficzne mogą być intelektualnym wsparciem określonej, historycznie zaistniałej praktyki politycznej, albo też narzędziem jej zwalczania.

Patrząc z powyższej perspektywy na studium *Myśl polityczna wybranych brytyjskich i francuskich filozofów nowożytnych wobec absolutyzmu*, skłonny jestem potraktować go jako udaną i, w tym wymiarze, oryginalną próbę wykorzystania metodologicznych postulatów Szkoły, na którą powołuje się doktorant, w odniesieniu do wybranych klasyków filozofii

politycznej. Rozpatrując ich filozoficzną myśl w bezpośrednim jej „ścieraniu się” z konkretnymi praktykami politycznymi przekonująco potwierdził słuszność formuły głoszącej, że filozofia jest swoistym „*barometrem* stanu całej kultury [...] narzędziem werbalizacji zachodzących w niej procesów” [A. Szahaj, *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Aletheia, Warszawa 2000, s. 5] – filozofia polityczna zaś w szczególności. Co więcej, analizowane przez niego przykłady myśli filozoficzno-politycznej mają wręcz walor dydaktyczny. Mogą służyć jako znakomite przykłady do ilustrowania istoty uprawiania filozofii politycznej (jej praktyczno-politycznego wymiaru), a istota owa polega na tym, że jest ona filozofią „normatywnie zaangażowaną, czyli filozofią zaangażowaną w samą sferę polityki, zaangażowaną w jej ocenę” [B. Markiewicz, *Komu potrzebna jest dzisiaj filozofia polityki?*, w: *Filozofia polityki współcześnie*, red. J. Zdybel, L. Zdybel, Universitas, Kraków 2013, s. 55-56].

W tym kontekście trzeba też zwrócić na uwagę na badawczą rzetelność doktoranta przejawiającą się jeszcze w czymś innym – mianowicie w swoistej odwadze. Trudno zaprzeczyć, że mamy dziś do czynienia z postępującą atrofią wolnego i krytycznego myślenia naukowego (czyli tzw. myślenia tradycyjnego), zwłaszcza w humanistyce i naukach społecznych (choć to zjawisko jest już powszechne), paraliżowanego przez wszechobecną *political correctness*, wspomaganą promowaniem postaw ojkofoobicznych oraz praktyką samooskarżania się zachodniej kultury m.in. za generowanie w przeszłości „haniebnych” idei, które uznawane są współcześnie za źródło tzw. opresyjnych praktyk. Mógł zatem Autor recenzowanej rozprawy ulec pokusie autocenzury i przemilczeć fakt obecności tego typu idei w twórczości choćby Monteskiusza, gdy ten kreśli nieprzekraczalną – dziś jawnie politycznie niepoprawną – granicę między mentalnością „ludów północy i południa, których przedstawiciele odznaczać się mieli diametralnie różnymi postawami i zachowaniami społecznymi, które posiadały w istocie charakter adaptacyjny. I tak na przykład człowiek z północy miał być z jednej strony odważny i inteligentny oraz miłować wolność, z drugiej natomiast nieaktywny seksualnie i przejawiający skłonność do pijaństwa; ten z południa stanowić miał jego przeciwieństwo” (s. 188).

Doktorant posiada zatem nie tylko rozległą wiedzę historyczno-polityczną i historyczno-filozoficzną oraz dysponuje umiejętnością przeprowadzania filozoficznych analiz idei politycznych, ale też, jak sędzę, potrafi zachować ideową niezależność.

IV Uwagi krytyczne:

Recenzowana praca posiada, obok wspomnianych zalet, także mankamenty, o których nie sposób nie wspomnieć. Oto uwagi, zastrzeżenia i pytania natury merytorycznej odniesione do konkretnych fragmentów pracy:

„Po początkowym radykalnym odrzuceniu całego dziedzictwa antyku, jej przedstawiciele z czasem przeszli na pozycje bardziej umiarkowane, pragnąc wykorzystać część z bogactwa hellenistycznej tradycji filozoficznej [...] na początku przede wszystkim Platona i jego następców [...]” (s. 3). Sugestia, iż Platon jest przedstawicielem tradycji hellenistycznej jest błędna – jego myśl należy jeszcze do okresu helleńskiego.

Mam zastrzeżenia do następującej wypowiedzi: „Monteskiusz [...] nawiązywał w dużej mierze do myślicieli antycznych, przede wszystkim Arystotelesa. Dla autora *Metafizyki* despotyzm również oznaczał przede wszystkim zdegenerowaną formę monarchii [...]” (s. 200). Po pierwsze, mamy tu wyraźną sugestię, że *Metafizyka* jest dziełem poświęconym kwestiom politycznym (a tak przecież nie jest); po drugie: czy dla Arystotelesa przeciwieństwem/degeneracją monarchii rzeczywiście była despotia, czy raczej tyrania?

Jeśli „prawo natury”/”prawo naturalne” nie jest efektem ludzkich umów (a przecież nie jest), lecz ma wobec nich charakter transcendentny, to dostrzegam niespójność między stwierdzeniem: „Władza króla powinna być praktycznie nieograniczona, poddana jedynie prawu natury [...]” (s. 38) a stwierdzeniem „Król, pomimo podporządkowania prawu naturalnemu, nie był więźniem żadnych ludzkich uchwał czy ustanowień” (s. 39).

Hobbes „wskazywał mianowicie, że przykrości pod rządami niesprawiedliwej władzy są zaledwie drobnostką, jeśli porównać je do okrucieństw i nieszczęść związanych z trwaniem stanu natury” (s. 102). Czy punkt widzenia Hobbesa w ogóle zakłada istnienie „niesprawiedliwej władzy”, skoro to właśnie suweren jest prawodawcą norm życia społecznego (w tym zasady sprawiedliwości, a więc i kryterium niesprawiedliwości)?

I jeszcze jedno zastrzeżenie – pozornie niewielkiej wagi, w istocie kluczowe dla właściwego odczytania poglądów E. Burke’a i tradycji myśli konserwatywnej. Tytuł polskiego przekładu jego fundamentalnego dzieła *Reflections on the Revolution in France* brzmi *Rozważania o rewolucji we Francji*, nie zaś, jak wielokrotnie przytacza go doktorant, *Rozważania o Rewolucji we Francji*. Burke nie pisał więc o „Rewolucji Francuskiej” (jak chce doktorant), lecz o „rewolucji we Francji”. Dla Burke’a bowiem rewolucja, to sytuacja, która może dotknąć te kraje, które we właściwym czasie i stopniu nie dokonają odpowiedniej (a niezbędnej) reformy swego systemu politycznego – oczywiście reformy w duchu zasad konserwatyzmu (którego był przecież ideowym ojcem), czyli ostrożnie, ewolucyjnie, z

poszanowaniem tradycji itp. Jego zdaniem, nawet monarchia francuska była reformowalna, lecz reform tych nie poczyniono, zatem rewolucja, która przydarzyła się Francuzom nie jest „Rewolucją Francuską” (jakąś ich autorską rewolucją), ani nawet „Rewolucją we Francji”, lecz właśnie „rewolucją we Francji” – nie jest aktem przypadkowym i jednostkowym, lecz może zdarzyć się wszędzie. Jako taka (z jej krwawym obliczem), stanowi przestrożę dla całej Europy. *Ergo*, w polskim tytule dzieła Burke’a nieprzypadkowo w słowie „rewolucja” mamy małe „r”.

Poza tym:

Autor powinien się wystrzegać zwrotów wskazujących na „swojość” czyjegoś dzieła, np.: „[...] Platon w swoim monumentalnym *Państwie* czy jego uczeń – Arystoteles poprzez swój traktat zatytułowany *Polityka*”. (s. 2). Wystarczy, przynajmniej w tym przypadku, stwierdzić: „Platon w monumentalnym *Państwie*”; „Arystoteles w traktacie *Polityka*”.

Następujące wypowiedzi noszą znamiona pleonazmów: „aż do dnia dzisiejszego” (s. 225) – dzień dzisiejszy to dzisiaj; „znaczący luminarze” (s. 250) – luminarz to właśnie ktoś znaczący; „były absurdałne i wewnętrznie sprzeczne” (s. 146) – absurd to właśnie wyrażenie wewnętrznie sprzeczne.

Nie akceptuję nic nie znaczących wypowiedzi w rodzaju tej: „Wraz z rozwojem społecznym i technologicznym przewagę uzyskiwały czynniki ludzkie, takie jak kultura czy moralność” (s. 189). Czy moralność, życie społeczne i technika to jakieś byty odrębne od kultury? Są one przecież elementami kultury. Jaki jest zatem walor poznawczy tej wypowiedzi?

Zdarzają się w pracy zdania z gatunku: „Idąc przez most spadła mi czapka”; patrz np. „Czerpiąc z klasycznego, Arystotelesowskiego rozróżnienia form państwowości, zaprezentowane zostaną poszukiwania idealnego [...]” (s. 14-15).

W stwierdzeniu „[...] starożytnych koncepcji eudajmonicznych” [...]” (s. 31) Autorowi zapewne chodziło o koncepcje eudajmonistyczne.

Nie jest elegancko przypisywać wprost postaciom (których poglądy Autor analizuje) takie oto negatywne cechy charakteru: zaciekłość, zajadłość, złośliwość, zjadliwość, zgryźliwość itp. Z pracy dowiadujemy się bowiem, że np.: „Burke był zajadłym krytykiem” (s. 16, 269), „Hobbes złośliwie zauważał” (s. 103), „Locke atakował zjadliwie” (s. 140) oraz „złośliwie komentował” (s. 144), „Wolter zgryźliwie zauważał” (s. 173).

Z tego samego powodu nie brzmi dobrze (a już na pewno nie w pracy naukowej) stwierdzenie, że Bodin „nie dorastał do pięt” Locke’owi (s. 132).

IV. Konkluzja:

Zawarte powyżej uwagi krytyczne nie podważają, w sposób zasadniczy, merytoryczno-poznawczych oraz innych (wskazanych w recenzji) walorów rozprawy doktorskiej magistra Jakuba Kwaka.

Stwierdzam zatem, że rozprawa pt. *Myśl polityczna wybranych brytyjskich i francuskich filozofów nowożytnych wobec absolutyzmu*, autorstwa Jakuba Kwaka, spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie doktoranta do kolejnych etapów w przewodzie doktorskim.



dr hab. Lech Zdybel prof. UMCS